

WYROK Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R.

SNO 51/03

Od strony podmiotowej do przypisania sędziemu popelnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślne.

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Barbara Myszk (sprawozdawca), Teresa Flemming-Kulesza.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 września 2003 r. na skutek odwołań wniesionych w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego przez Ministra Sprawiedliwości oraz przez sędziego obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...),

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionego o to, że:

- 1) uchybił godności urzędu sędziego poprzez czynienie w pisemnych wyjaśnieniach z dnia 5 listopada 2002 r. dotyczących sprawozdania z lustracji swojego orzecznictwa jako sędziego Sądu Rejonowego w Wydziale VII Karnym Sądu Rejonowego przeprowadzonej w

dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego niestosownych i obraźliwych uwag w stosunku do sędziego wizytatora, który przeprowadził lustrację orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego, oraz postawienie sędziemu wizytorowi zarzutu nierzetelnego i tendencyjnego przeprowadzenia lustracji zmierzającego do wydania oceny negatywnej, a także poprzez zamieszczenie niestosownych rozważań dotyczących cech charakteru sędziego wizytatora;

- 2) uchybił godności urzędu poprzez publiczne komentowanie przed rozprawą w dniu 23 kwietnia 2002 r. przedmiotu sprawy i sposobu jej rozstrzygnięcia;
- 3) dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa szczegółowo opisanej w sprawozdaniu z lustracji swojego orzecznictwa jako sędziego Sądu Rejonowego w Wydziale VII Karnym Sądu Rejonowego przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez wizytatora do spraw karnych Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego

wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2003 r. uznał obwinionego sędziego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych i za to, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), orzekł wobec niego karę dyscyplinarną w postaci nagany. Wyrok ten wydany został na podstawie następujących okoliczności faktycznych.

Sędzia Sądu Rejonowego od grudnia 2001 r. orzeka w VII Wydziale Karnym Sądu Rejonowego; uprzednio orzekał w Wydziale Gospodarczym tego Sądu. W związku z wytykiem służbowym udzielonym mu dnia 12 sierpnia 2002 r. w sprawie sygn. akt VII K 50/02, wizytator do spraw karnych Sądu Okręgowego sędzia Sądu Okręgowego przeprowadził, w dniach 25 i 26

września oraz dnia 10 października 2002 r., lustrację orzecznictwa sędziego Sądu Rejonowego, obejmując nią okres od grudnia 2001 r. do końca sierpnia 2002 r. W ramach lustracji zbadał akta 37 spraw zakończonych prawomocnymi wyrokami, 9 spraw w toku, 14 spraw przedstawionych Sądowi odwoławczemu w celu rozpoznania wniesionych apelacji i 5 spraw, w których postępowanie uległo zawieszeniu. Po zbadaniu akt sędzia wizytator stwierdził, że obwiniony sędzia, jako przewodniczący składów orzekających, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa karnego materialnego i procesowego. Poszczególne uchybienia zostały dokładnie opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji, przy czym do najpoważniejszych doszło w następujących sprawach. W sprawie sygn. akt VII K 174/02 (obecnie VII K 21/03), dotyczącej dwóch osób oskarżonych o czyny z art. 279 § 1 i art. 278 § 1 k.k. (część czynów oskarżeni popełnili indywidualnie, a część wspólnie i w porozumieniu), orzeczono wobec jednego z nich karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności z równoczesnym zawieszeniem wykonania tej kary, na podstawie art. 60 § 5 k.k., na okres 10 lat. Natomiast wobec drugiego oskarżonego błędnie zastosowano w części skazującej środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania („na podstawie art. 263 § 7 k.p.k. postanowił zastosować tymczasowe aresztowanie w stosunku do oskarżonego na okres 3 miesięcy do dnia 9 lipca 2002 r.”). W sprawie tej ponadto błędnie zastosowano art. 388 k.p.k., a sporządzone uzasadnienie wyroku nie odpowiadało wymaganiom przewidzianym w art. 424 k.p.k. W sprawach o sygn. akt VII K 89/01 (obecnie VII K 5/03) i VII K 1087/01 doszło do naruszenia przepisu art. 105 § 1 k.p.k., gdyż w trybie przewidzianym w tym przepisie zmieniono w sposób merytoryczny treść wydanych wyroków. Obok wspomnianego na wstępie wytyku z dnia 12 sierpnia 2002 r., udzielono obwinionemu sędziemu trzech dalszych wytyków, a mianowicie: w dniu 7 stycznia 2003 r. w sprawach o sygn. akt VII Ks 63/01 i VII Ks 89/01, a w dniu 11 lutego 2003 r. w sprawie sygn. akt VII K 228/01.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z przebiegu lustracji sędziego Sądu Rejonowego skierował pismo do Prezesa Sądu Okręgowego, w którym zawarł niestosowne i obraźliwe uwagi w stosunku do wizytatora do spraw karnych – sędziego Sądu Okręgowego i w nieuzasadniony sposób zarzucił mu nierzetelność i tendencyjność. W piśmie tym – powołując się na analizę grafologiczną pisma sędziego wizytatora – obwiniony sędzia określił go jako typ „buchaltera”; określenie to miało jednoznacznie obraźliwą konotację.

W dniu 23 kwietnia 2002 r. sędzia Sądu Rejonowego, przed rozpoczęciem rozprawy w sprawie sygn. akt IX W 109/01 przeciwko X. Y. obwinionemu o wykroczenie z art. 282 § 1 pkt 1 k.w., którą miał prowadzić jako sędzia sprawozdawca, podszedł do oczekujących przed salą rozpraw i zaczął zarzucać oskarżycielowi publicznemu z ramienia Państwowej Inspekcji Pracy, W. Z., że Państwowa Inspekcja Pracy niesłusznie wystąpiła o ukaranie sędziego X. Y. Równocześnie nakłaniał oskarżyciela publicznego W. Z., by cofnął złożony wniosek. Odbyło się to na korytarzu sądowym w obecności obwinionego X. Y.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Wyjaśnił, że uchybienia, których dopuścił się w rozpoznawanych sprawach karnych, były wynikiem braku doświadczenia spowodowanego tym, że przed przeniesieniem go do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego przez wiele lat orzekał w sprawach cywilnych i gospodarczych. Co się tyczy pisma z dnia 5 listopada 2002 r., skierowanego do Prezesa Sądu Okręgowego, to stanowiło ono element jego obrony i nie miał zamiaru obrazić w nim sędziego wizytatora. Zaprzeczył, aby w dniu 23 kwietnia 2002 r. na korytarzu sądowym komentował publicznie przedmiot sprawy i sugerował sposób jej rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zebranego materiału dowodowego wina sędziego Sądu Rejonowego nie może budzić wątpliwości. W sprawach zbadanych przez sędziego wizytatora doszło w wielu przypadkach do oczywistej i rażącej obrazy przez obwinionego sędziego

przepisów prawa karnego materialnego i procesowego; przypadki te zostały dokładnie opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji. Znamienne były, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania przesłuchanego w charakterze świadka sędziego Sądu Okręgowego, który stwierdził, że „...błędy popełnione przez obwinionego sędziego były drastyczne. Żaden asesor błędów takich nie popełniał ... asesor, który popełniłby tego typu błędy nie powinien zostać sędzią.” Ilość i waga uchybień – jak stwierdził dalej Sąd Apelacyjny – były tak duże, że linia obrony obwinionego sędziego, powołującego się na brak doświadczenia, nie może być wystarczająca. Oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Tego rodzaju obrazy obwiniony sędzia dopuścił się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wielokrotnie, co wynika m. in. ze sprawozdania z przebiegu lustracji oraz z udzielonych mu wytyków. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego uchybił też godności urzędu sędziego, zamieszczając w oficjalnym piśmie służbowym, skierowanym do organu administracji sądowej, emocjonalne uwagi pod adresem sędziego wizytatora oraz wywody na temat cech charakteru tego sędziego, które mają wynikać z „analizy grafologicznej jego pisma.” Oceny tej nie zmienia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że sędzia Sądu Okręgowego – jak oświadczył przed Sądem – nie przejął się specjalnie treścią wspomnianego pisma, gdyż o tym czy sformułowania mają charakter obraźliwy decydują kryteria obiektywne. Obwiniony zaprzeczył wprawdzie, by publicznie komentował na korytarzu sądowym okoliczności faktyczne sprawy o sygn. akt IX W 109/01 i sugerował sposób jej rozstrzygnięcia, jednak Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom świadka W. Z., które były stanowcze, rzeczowe i konsekwentne, a ponadto znalazły potwierdzenie w treści notatki służbowej sporządzonej przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego Wykroczeniowego. Zeznań tych nie potwierdził przesłuchany również w charakterze świadka sędzia X. Y., jednak chwiejna i niekonsekwentna postawa, jaką zaprezentował ten świadek w czasie rozprawy

dyscyplinarnej, nakazuje podchodzić do jego zeznań z dużą dozą ostrożności. Publiczne komentowanie na korytarzu sądowym, w obecności stron, przedmiotu sprawy, która miała być rozpoznawana przez obwinionego sędziego, i sugerowanie w takich okolicznościach przyszłego rozstrzygnięcia jest – jak stwierdził Sąd Apelacyjny – uchybieniem godności urzędu sędziego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Uznając, że wina sędziego Sądu Rejonowego nie budzi wątpliwości Sąd Apelacyjny orzekł wobec niego karę dyscyplinarną w postaci nagany, jako adekwatną do wagi, ilości i charakteru popełnionych przewinień.

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyli Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Obwiniony sędzia, w odwołaniu zwróconym przeciwko całości wyroku Sądu pierwszej instancji, wnosił o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w celu przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków w ten sposób, że zostaną oni skonfrontowani. Zarzucił, że wyrok Sądu pierwszej instancji jest niesprawiedliwy, „gdyż wniosek dyscyplinarny bazuje na zdarzeniach, które zostały dokonane ... z naruszeniem *ratio legis* u.s.p. oraz innych przepisów”. Zdaniem obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji, przypisując mu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego w piśmie z dnia 5 listopada 2002 r., nie uwzględnił, że w sprawozdaniu z przebiegu lustracji wyeksponowane zostało wszystko, co mogłoby przedstawić go w niekorzystnym świetle, że poniżony, odpowiednio oceniony pod względem intelektu i kultury słowa, otrzymał polecenie służbowe, aby w ciągu 5 dni ustosunkował się do tego, oraz że jeśli nawet głowa „zdążyłaby ostygnąć”, niewiele czasu pozostało do przeniesienia obrony na papier. Jakkolwiek by się ustosunkował, dałby podstawy do dodatkowych zarzutów. Użyte w powołanym piśmie słowo „buchalter” jest metaforą, jest to archaizm w stosunku do księgowego, ale księgowy ma również znaczenie prawne, jest to symbol skrupulatności i pracowitości. Sąd pierwszej instancji – jak zarzucił obwiniony

sędzia – nie rozważył jego wyjaśnień, w których wytłumaczył dlaczego powołał się na analizę grafologiczną; jeżeli zachodzą podstawy do obrony własnego stanowiska, sędzia musi podjąć czynności w tym kierunku i to nie tylko we własnym interesie.

Co się tyczy przewinienia służbowego mającego polegać na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, to, zdaniem obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w swoich rozważaniach, że w czasie, kiedy został przeniesiony do Wydziału Karnego, z przyczyn finansowych nie organizowano już szkoleń, że „był bogaty w pewną rutynę”, ale „to, co kiedyś umiał, już zapomniał i na dodatek zostało zmienione”. Człowiek po czterdziestce ukształtowany pod kątem innej wiedzy i rutyny zawodowej, mało przydatnych w nowych warunkach, ma gorszy start. Błędy, które popełnił, powstały, kiedy po raz pierwszy rozpatrywał konkretny problem. Jeśli chodzi o wytyki, to w najnowszej historii Wydziału Karnego podobne błędy przytrafiały się także innym sędziom, w tym dłużej orzekającym w sprawach karnych i nie spotkały się z takim następstwem. Nie jest przekonany o tym, że w sprawie sygn. akt VII K 228/01 zaistniały podstawy do udzielenia wytyku, ma zresztą poważne wątpliwości, jak należy w tej sprawie postępować, a w sprawozdaniu, po tak drobiazgowej lustracji, sędzia wizytator nie zarzucił mu tego, co zarzucono w wytyku.

Przewinienie dyscyplinarne, które w ocenie Sądu pierwszej instancji miał popełnić w dniu 23 kwietnia 2002 r., łączy się ściśle – jak zarzucił obwiniony sędzia – z notatką urzędową sporządzoną dnia 15 listopada 2002 r. Notatki urzędowe sporządza się na bieżąco, w dniu, w którym zaszło zdarzenie powodujące sporządzenie takiej notatki, a nie po kilku miesiącach i na cztery dni przed sporządzeniem wniosku dyscyplinarnego. „Jeżeli z treści notatki wynika, że urzędnik nie składał oficjalnej skargi, to jego słowa mają wartość plotki. Osoby z pewnego kręgu powinny stanąć ponad czymś takim.” Zeznania świadka W. Z., co uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, pozostają w

sprzeczności z treścią protokołów rozpraw w sprawie sygn. akt IX W 109/01. Zarzut, jakoby miał „naciskać na wycofanie wniosku o ukaranie, a salę rozpraw traktować jak swego rodzaju miejsce odbytych zawodów sportowych” jest – zdaniem obwinionego sędziego – nieprawdopodobny. Zawsze musiał przyjmować postawę bez żadnych odstępstw od wzorca, gdyż w przeciwnym razie „zostałoby to dawno wykorzystane”. Świadek sędzia X. Y. jednoznacznie zaprzeczył, by zaistniało zdarzenie zarzucane przez oskarżyciela W. Z., ale zeznania tego świadka oraz wyjaśnienia obwinionego sędziego „się nie liczyły”; widać „w myśl art. 5 § 2 k.p.k. niedostatecznie udowodnił” swoją niewinność. Obwiniony podniósł, że gdyby miał przedstawić wszystko na swoją obronę, musiałby dodatkowo powołać na świadków sekretarkę – protokolantkę i syndyka, jednak osoby te pozostają z nim w stosunku podległości służbowej i nie chciałby rozszerzać kręgu tych, przed którymi miałby się rozliczać odnośnie etyki zawodowej. „Jeżeli bez wyraźnych dowodów poddaje się w wątpliwość prawdomówność i tym samym wiarygodność sędziego (bez względu na rangę), to to już jest problem ogólnospołeczny.” Świadek W. Z., którego zeznania Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne, zeznał, że miał jakoby na rozprawie (a więc najpóźniej w dniu 23 kwietnia 2002 r.) powoływać się na wyrok Sądu Najwyższego w „czerwonej książeczce”, tymczasem jedyne publikowane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące wykroczeń zostało zamieszczone w numerze 5-6 OSNKW z 2002 r., który ukazał się najwcześniej w lipcu 2002 r.

Obwiniony sędzia zarzucił wreszcie, że Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął to, co zgłosił na okoliczność przyczyn, dla których został przeniesiony do Wydziału Karnego oraz występowania osobistego interesu niektórych osób w przedstawieniu go w jak najgorszym świetle. Złożone dokumenty w postaci pism, znajdujących się w aktach na kartach 96 – 128, poświadczają historię nieskutecznego znalezienia zarzutów przeciwko niemu w czasie orzekania w Wydziale Gospodarczym, następnie przekształcenia go w osobę niewygodną, a dla niektórych nawet niebezpieczną, bo nie przymykającą oczu na zbyt poważne

naruszanie prawa przez niektórych. Dopiero później obwiniony sędzia – jak twierdzi – uzyskał informacje „o związkach Prezesa Sądu Rejonowego z osobą, w stosunku do której zostało zablokowane przekazanie sprawy prokuraturze”. Osoba ta z kolei, była „żywotnie zainteresowana poprowadzeniem” przez obwinionego sędziego sprawy o sygn. akt U 41/98 „nie tak jak tego wymaga prawo upadłościowe”.

W końcowej części uzasadnienia odwołania obwiniony sędzia przedstawił swoją ocenę przyczyn przeniesienia go z Wydziału Gospodarczego do Wydziału Karnego Sądu Rejonowego oraz motywów przeprowadzenia lustracji jego orzecznictwa we wrześniu 2002 r. Zdaniem obwinionego, w sprawach cywilnych nie było wobec niego skutecznych zarzutów, więc „musiał iść” do Wydziału, w którym przynajmniej w początkowym okresie byłby „bezradny na swój sposób”. Daty sporządzenia poszczególnych dokumentów świadczą, zdaniem obwinionego sędziego, o tym, że autor wniosku dyscyplinarnego działał pod presją albo wszystkie trzy pisma z dnia 15 listopada 2002 r. zostały sporządzone „na potrzebę wniosku dyscyplinarnego”. Instytucja postępowania dyscyplinarnego nie może być – jak stwierdził obwiniony – traktowana instrumentalnie i z pominięciem reguł, które mogły być zastosowane wcześniej. Zdaniem obwinionego sędziego, sprzeciw na czynności podejmowane w stosunku do sędziego w sposób budzący niesmak nawet u osób postronnych, dążenie do prawdy i obrona prawdy oraz trzymanie się praworządności mimo czyjegóż niezadowolenia nie mogą być uznane za uchybienie godności urzędu sędziego, w przeciwnym razie muszą występować niepokojące różnice w interpretacji woli ustawodawcy i oczekiwań społeczeństwa.

Minister Sprawiedliwości, w odwołaniu zwróconym przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze, wnosił o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zarzucił, że orzeczona kara dyscyplinarna jest rażąco niewspółmierna do przypisanych obwinionemu

przewinień, ponieważ nie uwzględnia stopnia ich szkodliwości i nie spełnia celów zapobiegawczych; kara ta nosi cechy niewspółmiernej łagodności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. W przepisie tym chodzi – co nie budzi w orzecznictwie wątpliwości – wyłącznie o obrazę przez sędziego przepisów prawa przy jego stosowaniu w postępowaniach sądowych. Nie każde jednak naruszenie przez sędziego przepisów prawa może być uznane za przewinienie dyscyplinarne. O przewinieniu takim może być bowiem mowa tylko wtedy, gdy wchodzi w grę naruszenie „oczywiste” i „rażące”.

Jak wskazał na to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSND I/II 2002 r., poz. 9), obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować przepis, gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna.

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy trzeba stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie poczynił niezbędnych ustaleń co do ilości, rodzaju i wagi uchybień opisanych w sprawozdaniu z przebiegu lustracji przeprowadzonej w dniach 25 i 26 września oraz dnia 10 października 2002 r. przez sędziego Sądu Okręgowego i tym samym nie rozważył, które z nich mogą być uznane za oczywiste i rażące w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Odwołanie się przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zeznań świadka, który ocenił stwierdzone w toku lustracji uchybienia jako „drastyczne” i dyskwalifikujące asesora sądowego, nie może być uznane za wystarczające. Obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego jest bowiem dokonanie samodzielnej oceny, czy istotnie wszystkie zarzucane obwinionemu naruszenia przepisów prawa, które zostały opisane w sprawozdaniu z przebiegu lustracji, wyczerpują znamiona przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p.; innymi słowy, czy mogą być uznane za „oczywiste” i „rażące”. Ocenę taką poprzedzać muszą szczegółowe ustalenia dotyczące rodzaju, wagi oraz skutków każdego z popełnionych przez obwinionego sędziego uchybień. Trzeba dodać, że nawet wytknięcie uchybienia w trybie art. 37 § 4 lub w trybie art. 40 u.s.p. nie przesądza automatycznie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego w formie oczywistej i rażącej obrazy przepisów.

Zaniechanie samodzielnego zbadania rodzaju i charakteru uchybień stwierdzonych w wyniku lustracji i poczynienia stosownych ustaleń, umożliwiających ocenę, czy i które z tych uchybień noszą znamiona przewinienia służbowego, oznacza, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania. Nie zostały bowiem w dotychczasowym postępowaniu wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).

Co się tyczy kolejnego z zarzucanych obwinionemu sędziemu przewinień dyscyplinarnych, polegającego na publicznym komentowaniu przed rozprawą przedmiotu sprawy i sposobu jej rozstrzygnięcia, to nie powinno budzić

wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie sędziego wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 u.s.p., jednak obwiniony zaprzeczał, by zarzucane mu zachowanie miało w ogóle miejsce. Odmawiając wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego, Sąd pierwszej instancji odwołał się do wyników postępowania dowodowego, w tym m. in. do notatki urzędowej z dnia 15 listopada 2002 r. sporządzonej przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego Wykroczeniowego. Uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, że tego rodzaju notatka nie ma waloru dowodu według przepisów kodeksu postępowania karnego o dowodach, które to przepisy mają odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym (art. 128 u.s.p.). Z art. 174 k.p.k. wynika zresztą wyraźnie, że dowodu z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek.

Na marginesie należy dostrzec, że Sąd pierwszej instancji – co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – nie zwrócił uwagi na treść pism obwinionego sędziego znajdujących się w aktach sprawy i sposób formułowania przez niego myśli, natomiast zwrócenie na to uwagi mogłoby sugerować, że obwiniony nie zawsze potrafi właściwie ujmować i wyrażać swoje myśli. W związku z tym Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć również i tę kwestię.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.